ISSN 2657-4993

GKS JASTRZĘBIE

# GÓRNICZA WIARA

Numer wydania: 10 / Październik 2019

STRONA 8
## Świat piłkarza
Rozmowa z Damianem Trontem

STRONA 10
## Sektor K(obiet)
O wolontariacie w klubie GKS Jastrzębie

STRONA 18
## Zawód ratownik
Wywiad z ratownikiem medycznym, Piotrem Piotrowiczem

BRACKIE

# ROZMOWY przy Brackim

*Dziś przy "Rozmowach przy Brackim" napijemy się klarownego trunku, jakim jest Brackie Zatecky Pils, z ważną personą, działającą w GKS-ie Jastrzębie odkąd pamięta. W swoich młodzieńczych latach grał jako bramkarz w klubie, teraz nosi miano kierownika drużyny. O tym, co robi na co dzień i jak bardzo jest związany z klubem opowie nam Kamil Błachut.*

**Odkąd sięgasz pamięcią, jesteś kibicem klubu. Powiedz, jak to się wszystko zaczęło?**

Ciężko jest mi powiedzieć, bo odkąd pamiętam, w moim życiu zawsze był GKS. Każdy weekend spędzaliśmy z tatą na kibicowaniu drużynie, braliśmy udział we wszystkich meczach - najpierw na Kasztanowej, później już na Harcerskiej. Niejednokrotnie tata zabierał mnie również na mecze wyjazdowe. Kiedy byłem już starszy, na mecze chodziłem sam i bez względu na to czy drużyna wygrywała, czy też była na przegranej pozycji, moje życie było podporządkowane pod to, kiedy grała. Pamiętam także, że kiedy brałem ślub, powiedziałem żonie, że wszystkiego mi może zabronić, ale nie GKS-u (śmiech). Teraz mam to szczęście, że również ona nie wyobraża sobie życia bez klubu, a że przechodzi to na kolejne pokolenia, to i nasza córka jest na każdym meczu i bierze czynny udział w życiu klubu.

**Na czym polega funkcja kierownika drużyny?**

Funkcja kierownika nie jest to tylko zmiana zawodników, tak jak wiele osób myśli. Do moich obowiązków należy także organizacja wyjazdów. Podczas meczów domowych trzeba przygotować cały stadion, m.in. szatnie zawodników, pomieszczenie dla sędziów, delegata i wiele innych rzeczy, których bez pomocy naszych wolontariuszy nie byłbym w stanie sam zrobić. Do moich obowiązków należy również przygotowanie dokumentacji do transferów zawodnika i ich potwierdzenie w PZPN oraz wiele innych spraw, począwszy od zamówienia sprzętu treningowego, a kończąc na praniu strojów meczowych.

**Oczywiste jest, że na każdym meczu towarzyszysz drużynie, ale czy kierownik może wziąć sobie wolne?**

Kierownik zawsze jest potrzebny w dniu meczowym. Do jego obowiązków, pomijając powyższe, należy także kontakt z sędziami - godzinę przed każdym meczem odbywa się odprawa kierowników i sędziów, na której zostaje przekazany skład meczowy oraz ustalenie strojów i ilości zawodników mogących się rozgrzewać. W czasie meczu również są obowiązki, a dokładnie te, które wszyscy widzą, czyli przeprowadzanie zmian. Dlatego też z wolnym dniem jest problem, muszę być na każdym meczu.

**Jakie są największe wyzwania w pracy kierownika drużyny?**

Wyzwaniem dla mnie na pewno jest znalezienie dobrego hotelu. Ze względu na budżet, w którym muszę się zmieścić, jest to nieco trudne zadanie, gdyż ceny hoteli nie są małe. Ostatnio dopiero w siedemnastym hotelu, jaki sprawdzałem, udało się wynegocjować satysfakcjonujące warunki.

18 Alkohol. Tylko dla pełnoletnich

W październikowym wydaniu "Górniczej Wiary" kufel schłodzonego piwa wypiliśmy z kierownikiem drużyny GKS-u Jastrzębie, Kamilem Błachutem. Ci, którzy nie mieli jeszcze okazji go poznać, teraz mogą nieco nadrobić zaległości zaglądając na stronę 2.

Z kolei na stronie 4. znajdą Państwo wiadomości klubowe, w których wspominamy m.n. o zakończonej sukcesem zbiórki na rzecz zwierząt ze Schroniska w naszym mieście. Sezon rozgrywkowy trwa najlepsze, dlatego na stronach 7-8 postanowiliśmy przedstawić rywali, z którymi zmierzymy się w listopadzie.

W "Świecie piłkarza" rozmowa z Damianem Trontem, który na swoim koncie ma już ponad 100 rozegranych spotkań w barwach GKS-u. O źródle swojej motywacji, jak i o swoich idolach, na których się wzoruje opowie nam na stronie 8.

W Sektorze K(obiet) zaś można dowiedzieć się co nieco o wolontariacie w klubie - jak wygląda i jakie niesie za sobą pozytywne skutki opisuje niezawodna Ewelina Auguścik.

A jeśli mowa o osobach, które mają stałe działy w naszym miesięczniku, to z przyjemnością zapraszamy do lektury na stronie 15. Tam bowiem kolejne swoje wspomnienia przelał na papier Strajkowicz.

Kolejna strona poświęcona jest e-sportowym emocjom. Mowa oczywiście o GKS Jastrzębie Fifa League, do której ruszyły zapisy na kolejny sezon. Jeśli nie wiecie jeszcze o co chodzi, zerknijcie koniecznie na stronę 16.

Później czeka na Was dawka informacji dotycząca ratownictwa medycznego. Specjalnie dla Państwa przygotowany został wywiad z Piotrem Piotrowiczem, który wraz z ekipą są zawsze w gotowości podczas meczów, ale nie tylko.

Na stronie 22, jak co miesiąc, przedstawiona jest "Historia jastrzębskiego futbolu" autorstwa Marcina Boratyna, który opisuje sezon 1974/75, który nie był zbyt udany dla jastrzębskiej drużyny.

Zachęcamy do lektury, naprawdę warto!

# spis treści


2 | Rozmowy przy Brackim
*Krótka pogawędka z kierownikiem drużyny GKS-u, Kamilem Błachutem*

4 | Wiadomości klubowe
*Zbiórka karmy dla Schroniska dla zwierząt zakończyła się sukcesem*

6 | Poznajcie naszych przeciwników
*Listopadowi rywale GKS-u Jastrzębie*

8 | Świat piłkarza
*Rozmowa z Damianem Trontem*

10 | Sektor K(obiet)
*Ewelina Auguścik o wolontariuszach w GKS-ie*

15 | Były takie mecze
*Wspomnień Strajkowicza ciąg dalszy*

16 | GKS Jastrzębie Fifa League
*Ruszyły zapisy na kolejny sezon*

18 | Zawód ratownik
*Rozmowa z ratownikiem medycznym, który od kilku lat współpracuje z GKS-em Jastrzębie.*

22 | Historia jastrzębskiego futbolu
*1974/75 - pechowy finisz świetnego sezonu*



**GÓRNICZA WIARA**
**Redakcja:** Agata Gębczyńska, Wojciech Skrocki, Marta Goik
**Projekt:** Dawid Tokarski / dawidkayo@gmail.com
**Nazwa i adres redakcji/wydawcy:** Klub Sportowy "GKS 1962 Jastrzębie" S.A., ul. Harcerska 14B, 44-335 Jastrzębie-Zdrój
tel. 32 732 72 05, e-mail: agata.gebczynska@gksjastrzebie.com

**Skład i druk:** www.drukarniajastrzebie.pl

# WIADOMOŚCI KLUBOWE

## Zbiórka karmy zakończona sukcesem

Zakończyła się akcja zbierania karmy oraz artykułów dla Schroniska dla Zwierząt w Jastrzębiu-Zdroju. Dzięki wyzwaniu, w którym podjęliśmy się zakupu karmy, by podwoić jej ilość, podarowaliśmy schronisku 500 kg! To bardzo dobry wynik, do którego przyczynili się mieszkańcy Jastrzębia, kibice oraz zawodnicy GKS-u. Bardzo dziękujemy za okazaną pomoc, mamy nadzieję, że jeszcze nie raz wspólnymi siłami zdołamy pomóc. Pamiętajmy, że dobro wraca.




## Wizyta piłkarzy w przedszkolu

W połowie października piłkarze odwiedzili dzieci z Przedszkola nr 18 przy ul. Katowickiej. W tym dniu podopieczni Przedszkola mogli wdać się w rozmowę z zawodnikami, zadając im pytania, po czym brali udział w rozgrzewce przeprowadzonej przez nich i zabawie z piłką - były to między innymi slalomy między pachołkami czy rzuty karne. Na koniec dzieci otrzymały drobne upominki związane z naszym klubem. Mamy nadzieję na więcej takich spotkań.



## Darowizna na rzecz Akademii GKS Jastrzębie

Fundacja JSW, jak i JSW Szkolenie i Górnictwo przekazało na rzecz Akademii GKS Jastrzębie darowizny, dzięki czemu przyczyniają się w dużym stopniu do jej rozwoju. Jest to bardzo ważna dla klubu informacja, za co jesteśmy bardzo wdzięczni.

JSW SA
Wydobywamy to, co najlepsze

*Kibicu!*

# ZMALUJ COŚ Z BRACKIM

- **Kup piwo Brackie w butelce**
- **Przyjdź na mecz i wrzuć kapsel do urny na stadionie GKS-u lub w pubie Klubowa'62 przez cały okres trwania promocji**
- **Za kapsle Brackie stworzy klubowy mural na terenie Jastrzębia-Zdroju**

**Akcja trwa do 20.12.2019 r. Więcej informacji w regulaminie na www.brackiepils.pl**

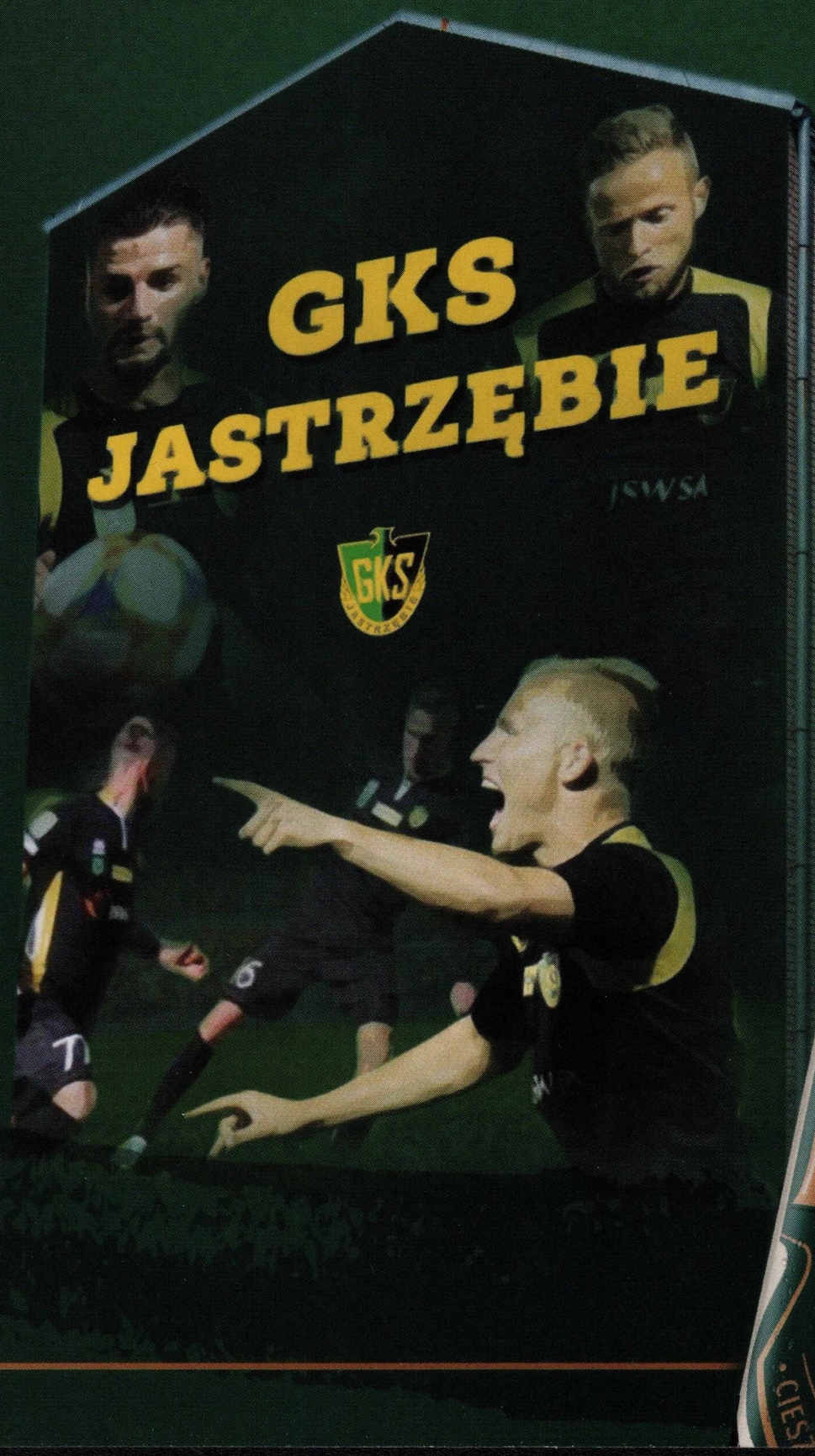





18 Alkohol. Tylko dla pełnoletnich

# LISTOPAD RYWALE

# Poznajcie naszych przeciwników

## BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA
(kolejka 16.)

**Kiedy:** 3 listopada, godz. 18:00
**Gdzie:** Stadion sportowy Bruk-Bet Termalica w Niecieczy

**O rywalu:** Początek sezonu niecieczanie mieli bardzo dobry. Wygrali pierwsze trzy spotkania, nie tracąc w nich nawet gola. Nie było to dla nikogo zaskoczeniem, biorąc pod uwagę skład, jakim dysponuje trener Piotr Mandrysz. Zaskoczeniem było jednak to, co wydarzyło się w kolejnych spotkaniach. Termalica nie wygrała siedmiu kolejnych meczów ligowych, a w ósmym przegrała przy Harcerskiej 0:1 w ramach 1/32 finału Totolotek Pucharu Polski po golu Kamila Adamka w 87. minucie spotkania. Zła passa się skończyła i Termalica zaczęła w końcu punktować na miarę możliwości, w kolejnych czterech spotkaniach zdobywając 10 punktów, dzięki czemu doskoczyła do ligowej czołówki.

## MIEDŹ LEGNICA
(kolejka 17.)

**Kiedy:** 9 listopada, godz. 16:00
**Gdzie:** Stadion Miejski w Jastrzębiu-Zdroju

**O rywalu:** Kolejny z faworytów do awansu. W poprzednim sezonie Miedź grała w ekstraklasie, ale nie poradziła sobie na najwyższym szczeblu rozgrywkowym i wróciła na jej zaplecze. W większości klubów, jeśli nie we wszystkich, w takim wypadku z posadą pożegnałby się trener, ale nie w Legnicy. Dominik Nowak, który prowadzi Miedź od 9 czerwca 2017 roku, został na stanowisku i ponownie objął misję awansu do ekstraklasy. Pomóc miał w tym m.in. król strzelców poprzedniego sezonu Fortuna 1 Ligi, Valerijs Sabala. Łotysz swojego pierwszego gola w tym sezonie zdobył jednak dopiero w kolejce numer 14. Mimo to, legniczanie cały czas znajdują się na miejscach dających udział w barażach. Skład Miedzi jest bardzo wyrównany, o czym świadczyć może chociażby fakt, że w tym sezonie na listę strzelców wpisało się już 13 zawodników.

# PUSZCZA NIEPOŁOMICE
(kolejka 18.)

**Kiedy:** 16 listopada, godz. 13:00
**Gdzie:** Stadion Miejski w Jastrzębiu-Zdroju

**O rywalu:** Solidny pierwszoligowiec i bardzo niewygodny dla jastrzębian rywal. Niewątpliwie ogromna w tym zasługa trenera Tomasza Tułacza, który prowadzi Puszczę od ponad czterech lat. Takim wynikiem nie może się pochwalić żaden inny trener na szczeblu centralnym. A o tym, jak ciężko naszemu zespołowi gra się z rywalem z małopolski może świadczyć fakt, że w trzech rozegranych spotkaniach z tym zespołem na zapleczu ekstraklasy nie zdobyliśmy ani jednego gola. Puszcza dwukrotnie wygrywała 2:0, a na inaugurację bieżących rozgrywek padł bezbramkowy remis. Co ciekawe, Puszcza zdecydowanie lepiej radzi sobie na wyjazdach, niż w meczach domowych. Przed własna publicznością (stan na dzień 21 października) niepołomiczanie zdobyli tylko cztery punkty, a na wyjeździe aż trzynaście, co jest najlepszym wynikiem spośród wszystkich zespołów.

# GKS TYCHY
(kolejka 19.)

**Kiedy:** 23 listopada, godz. 17:00
**Gdzie:** Stadion Miejski w Tychach

**O rywalu:** Bardzo nieobliczalny zespół, złożony z solidnych zawodników, z których część ma na koncie kilkadziesiąt meczów w ekstraklasie. Dlaczego nieobliczalny? Potrafią zagrać świetne spotkania, wygrywając u siebie z niżej notowanymi zespołami różnicą kilku goli, potrafią wygrać na wyjeździe ze Stalą Mielec, by potem zanotować serię kilku porażek z rzędu, czy na przykład przegrać przed własną publicznością z Olimpią Grudziądz 2:3 w sytuacji, gdy do 88. minuty prowadzą 2:0. W efekcie co jakiś czas pojawiają się głosy, głównie ze strony fanów GKS-u Tychy, że powinna nastąpić zmiana trenera. Na chwilę obecną (21 października), trenerem jednak cały czas jest Ryszard Tarasiewicz, ale w przypadku kolejnych niepowodzeń, na ławce trenerskiej może nastąpić zmiana. W poprzednim sezonie przeciwko tyszanom zdobyliśmy jeden punkt. Przy Harcerskiej zremisowaliśmy 1:1 (gol Kamila Szymury), a w rewanżu lepsi okazali się gospodarze, wygrywając 2:1 (gol Bartosza Jaroszka). W 2. kolejce trwającego sezonu ponownie mierzyliśmy się przy Harcerskiej, tym razem wygrywając 2:1 po golach Kamila Adamka i Damiana Tronta.

# STOMIL OLSZTYN
(kolejka 20.)

**Kiedy:** 30 listopada, godz. 13:00
**Gdzie:** Stadion Miejski w Jastrzębiu-Zdroju

**O rywalu:** Ostatnim zespołem, z którym zmierzymy się w 2019 roku, jest Stomil Olsztyn, czyli jedno z większych zaskoczeń tego sezonu. Stomil nie był przez nikogo stawiany w roli faworytów, a tymczasem podopieczni trenera Piotra Zajączkowskiego w rundzie jesiennej spisują się bardzo przyzwoicie. Dorobek punktowy jest więcej niż niezły i olsztynianie cały czas są w pobliżu zespołów zajmujących miejsca w strefie barażowej. Duża w tym zasługa najbardziej doświadczonych zawodników nie tylko w ekipie Stomilu, ale i całej lidze, czyli bramkarza Piotra Lecha, obrońcy Janusza Bucholca, czy będącego z wiekiem w coraz lepszej formie, pomocnika Grzegorza Lecha, który w tym sezonie ma na koncie cztery gole, a poprzedni zakończył z 11 trafieniami, tuż za królem strzelców, Valerijsem Sabalą. W sierpniowym spotkaniu, który został rozegrany w Olsztynie, lepszy był Stomil, wygrywając 2:1. Jedynego gola dla GKS-u zdobył z rzutu karnego Adam Wolniewicz. Liczymy jednak na powtórkę wyniku z zeszłego sezonu z meczu rozegranego przy Harcerskiej, gdy pokonaliśmy Stomil 2:1 po golach Kamila Adamka i Krzysztofa Gancarczyka.

# Świat piłkarza

**Damian Tront - jeden z nielicznych piłkarzy GKS-u Jastrzębie, który reprezentuje barwy klubu dłużej niż większość swoich kolegów z drużyny. W całym sezonie pomagał im w prawie każdym spotkaniu przez 90 minut, a na swoim koncie ma już ponad 100 rozegranych meczów. Zapraszamy na rozmowę z pomocnikiem drużyny.**



**Na początku chcielibyśmy Ci pogratulować najbardziej bramkostrzelnego sezonu w karierze, mimo że nie jesteśmy nawet na półmetku. Uda się przebić wynik Kamila Szymury z poprzedniego sezonu?**

Mam taką nadzieję, choć Kamil w zeszłym sezonie uzyskał bardzo dobry wynik jak na obrońcę. Na pewno będę się starał go przebić, bo będzie to także dla dobra zespołu.

**Czujesz, że jesteś w życiowej formie czy były sezony, w których czułeś się jeszcze lepiej na boisku?**

Zawsze starałem się i będę starał się nadal dawać z siebie wszystko na treningach i to po prostu procentuje na boisku, ale nie uważam, żebym był w życiowej formie.

**Skład GKS-u jest wyrównany, jednak patrząc na ilość rozegranych minut, można powiedzieć, że jesteś pewniakiem trenera Skrobacza. Jak wygląda rywalizacja w drużynie na Twojej pozycji?**

Rywalizacja na treningach jest bardzo wysoka, ponieważ mam mocnych konkurentów do gry na środku, jakimi są Łukasz Norkowski czy Marek Mróz. Tak jak wspomniałem – na każdym treningu daję z siebie sto procent i myślę, że trener to zauważa, dzięki czemu mam szansę wykazać się także na boisku i grać w pierwszym składzie, co głównie od niego zależy.

**Często się słyszy, że drugi sezon po awansie jest najtrudniejszy. Zgadzasz się z tym stwierdzeniem?**

Myślę, że coś w tym jest, ponieważ przeciwnicy zdążyli nas już poznać na tyle, że wiedzą jak gramy i czego mogą się po nas spodziewać, znają zarówno nasze mocne, jak i słabe strony. Z pewnością bardziej nas też analizują. Jednak na szczęście działa to w dwie strony.

**Na swoim koncie masz już przeszło 100 występów w barwach GKS-u, co jest imponującym osiągnięciem. Można się spodziewać, że zostaniesz w Jastrzębiu do końca kariery?**

Nie chciałbym nikomu, a zwłaszcza kibicom deklarować, że zostanę w klubie do końca. Kariera piłkarza jest stosunkowo krótka, dlatego każdemu zawodnikowi zależy na tym, aby grać na jak najwyższym poziomie rozgrywkowym. Ze mną nie jest inaczej i będę się o to starał razem z tą drużyną. Mam nadzieję, że uda mi się zagrać w Ekstraklasie z GKS-em Jastrzębie.

**Przebywając kilka lat w jednym miejscu, może wkraść się monotonia i problem ze złapaniem świeżości. Jak sobie z tym radzisz? Jakie jest Twoje źródło motywacji?**

Nie mam problemów z motywacją, gdyż po każdej rundzie jednak trochę zmienia się skład, są nowe twarze w drużynie, co z pewnością pomaga. Na monotonię nie mogę raczej narzekać, bo niby robimy to samo, ale jednak dzięki temu, że co pół roku pojawiają się nowi zawodnicy, pojawia się rywalizacja o pierwszy skład, która sprzyja stałemu podnoszeniu swoich umiejętności.

**Można powiedzieć, że od zawsze jesteś związany z Jastrzębiem, jednak w 2015 r. miałeś epizod w Nadwiślanie Góra. Jak to się stało, że tam trafiłeś, a następnie wróciłeś do GKS Jastrzębie?**

Była taka sytuacja, że w klubie GKS Jastrzębie pojawiły się problemy finansowe, nie było prezesa i nie do końca było wiadome, kto będzie nad nami czuwał. Te niepewności sprawiły, że kiedy tydzień po pierwszym sezonie w trzeciej lidze, zadzwonił do mnie dyrektor sportowy, pan Robert Szuster z ofertą gry w Nadwiślanie Góra, podjąłem decyzję o zmianie barw. Był to dla mnie na pewno spory przeskok i jednocześnie szansa na rozwój, bo drużyna ta grała na wyższym poziomie niż GKS Jastrzębie. Jednak wróciłem stamtąd stosunkowo szybko, bo już po pół roku, ponieważ i tam pojawiły się negatywne znaki, zwiastujące zbliżający się upadek klubu. Skorzystałem z tej szansy i nie żałuję.

**Jesteś wicekapitanem drużyny. Powiedz, z czym wiąże się taka funkcja i jak się czujesz w tej roli?**

Powinienem to trochę sprostować, ponieważ to nie ja jestem wicekapitanem. Jest nim Kamil Szymura. Jednak pod nieobec-




ność Szymiego, rzeczywiście zdarzyło mi się na chwilę przejąć jego rolę. Jakie to uczucie? Z jednej strony opaska kapitana lekko ciąży, bo wraz z jej założeniem automatycznie odczuwasz większą odpowiedzialność za całą drużynę, ale z drugiej strony uskrzydla, bo jest to przecież wyróżnienie - może stąd te bramki, bo przecież jedną z nich strzeliłem mając opaskę na ręce (śmiech).

**Który z rozegranych meczów utkwił Ci najbardziej w pamięci?**

Dużo było takich meczów, ale najbardziej chyba dwumecz w Pucharze Polski z Wigrami Suwałki, bo wtedy graliśmy w trzeciej lidze i było to dla nas dobre doświadczenie ze względu na to, że naszym rywalem była drużyna o dwie półki wyższa, jeśli chodzi o poziom rozgrywek, a na boisku wcale nie byliśmy wtedy gorsi. Mieliśmy szansę na awans do półfinału Pucharu Polski, co byłoby dla nas bardzo mobilizujące. Pamiętam, że wtedy też strzeliłem bramkę, co niestety nie dało nam tego awansu, ale mimo wszystko jest to dobre wspomnienie.

**Który piłkarz podczas dotychczasowych meczów zrobił na Tobie największe wrażenie?**

Tak naprawdę chyba nie ma takiej osoby, która zrobiłaby na mnie piorunujące wrażenie. Myślę, że ta liga jest tak wyrównana, że wszyscy zawodnicy mają taką samą bądź bardzo zbliżoną jakość. Każdego przeciwnika trzeba szanować i się z nim liczyć.

**Koledzy z drużyny mówią, że oglądasz dużo meczów, masz jakąś swoją wybraną ligę? Oglądasz też mecze Fortuna 1 ligi?**

Muszę przyznać, że podczas weekendu oglądam ich bardzo dużo. Zdarza się często, że po trzy – cztery mecze. Mam bzika na tym punkcie. Bardzo lubię oglądać mecze FC Barcelony, która prezentuje atrakcyjny futbol, choć ogólnie to nie ma dla mnie większego znaczenia, kto gra w jakiej lidze.

**Jak lubisz spędzać czas wolny od meczów i treningów?**

Lubię spędzać czas z rodziną, bliskimi. Poza tym, jak na sportowca przystało, preferuję aktywne spędzanie czasu - dużo jeżdżę na rowerze, ćwiczę na siłowni czy pływam. Ogólnie rzecz biorąc, nie lubię nudy.

**Kto jest Twoim idolem jako reżyser środka pola?**

Kiedyś był to były już zawodnik FC Barcelony - Andres Iniesta. Podziwiałem go ze względu na jego inteligencję i imponujący poziom przeglądu pola. Teraz zaś bardzo często wzoruję się na Frenkim de Jongu, środkowym pomocniku, który również reprezentuje barwy drużyny z Katalonii. Ogólnie mówiąc, lubię oglądać zawodników grających na mojej pozycji, podpatrywać jak się zachowują w danej sytuacji i jakie decyzje podejmują. Wzorowanie się na nich pomaga w polepszeniu poziomu mojej gry.

**I na koniec klasyk - jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?**

Zaczęło się to w małej miejscowości, w której mieszkam, czyli w Mszanie. Trenowałem tam od najmłodszych lat. Później kolega namówił mnie na przejście do szkółki piłkarskiej MOSiR, i po kilku treningach pan Norbert Ceglarek zdecydował, że zostaję. Miałem wtedy około 15 lat. Pograłem dwa sezony w juniorach, po czym trener Grzegorz Łukasik zaprosił mnie na treningi do pierwszej drużyny. Widocznie się spodobałem, bo jestem tutaj nadal (śmiech).




# A może by tak zacząć robić coś dla innych...?

SEKTOR K(OBIET)

Każdy z nas ma coś, co może dać innym. Pomaganie innym to najprostsza rzecz na świecie - wystarczy chcieć i zrobić pierwszy krok. Pomaganie innym jest mega fajne, mega dobre, a przede wszystkim mega ważne. Pomagać można zawsze i wszędzie. I wcale nie piszę tu o wielkich rzeczach. Czasem wystarczy drobny gest, miłe słowo, a świat drugiej osoby może się zmienić na lepsze.

Pomagać można nie tylko bezpośrednio komuś - sąsiadce, koledze, mamie czy osobom potrzebującym, ale także organizacjom, fundacjom, a nawet klubom, zostając wolontariuszem. To właśnie o nich dzisiejszy artykuł - o wolontariuszach. W klubie jest ich kilku, a zobaczyć ich możecie np. podczas meczów. Przychodzą kilka godzin szybciej na stadion, aby przygotować swoje stanowiska pracy. Możecie ich spotkać na kasach, sektorach, przy strefie dla dzieci, w szatniach, na boisku, a także w sklepie kibica. Grono wspaniałych, serdecznych ludzi, którzy - jak widzę - z energią, humorem i otwartością pomagają swojemu ulubionemu klubowi sportowemu, jakim jest GKS Jastrzębie.

Są oni kolejnym ogniwem, które łączy klub w całość. Ostatnio pisałam Wam o pracownikach klubu, teraz o wolontariuszach, którzy na co dzień chodzą do szkoły, a w wolnej chwili poświęcają się na rzecz pracy dla klubu - z własnej woli, a wszystko po to, bo uważają, że pomaganie jest po prostu fajne. Oprócz obowiązków, które posiada każdy z nich, można powiedzieć, że wolontariat sportowy to same zalety. Praca dla klubu przynosi radość i satysfakcję. Wolontariusze stają się członkami klubowej drużyny, którzy mają okazję zobaczyć jak działa klub sportowy od środka, jak wygląda praca piłkarzy, trenerów czy prezesów. Mogą poznać niezwykle ciekawych ludzi, przeżyć niezwykłe, nie tylko sportowe wydarzenia i być częścią nich. Wolontariat w klubie GKS Jastrzębie to możliwość  zdobywania cennego doświadczenia i rozwijania kompetencji, które być może kiedyś przydadzą się w karierze zawodowej. Taka praca z pewnością ma wpływ na rozwój społeczny, emocjonalny i personalny.

Zachęcam i zapraszam do zostania wolontariuszem. Dołącz do naszej wyjątkowej społeczności, bądź w centrum ważnych sportowych wydarzeń i wspieraj swój ulubiony klub sportowy. Dodatkowo, przy klubie działa Fundacja Familia, która organizuje wiele ciekawych inicjatyw, tak że każdy znajdzie coś dla siebie.  Bądź tak dobry jak Monika, Wiktoria, Nikola, Beniamin, Mateusze dwa, Kamila, Klaudia, Kasia i zmieniaj z nami sportowe otoczenie. I pamiętajcie - „człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest i nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi". Dlatego zachęcamy wszystkich, podzielcie się z nami Waszą energią, dobrocią, chęcią zdobywania świata. Zadzwońcie, umówcie się na spotkanie, a pokażemy Wam nasz sportowy świat.

Ewelina Auguścik

20

#POMOCNIK

DATA URODZENIA: 27.10.1994
WAGA: 68 kg
NUMER: 20
WZROST: 173 cm

# DAMIAN TRONT


GKS JASTRZĘBIE
21
GKS JASTRZĘBIE
1962
GKS
JASTRZĘBIE

# Były takie mecze...

Końcówka sezonu 1988/1989. Na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek przyszło nam się udać na derbowy pojedynek do Bytomia z Szombierkami, które tak jak my, były zagrożone degradacją do II ligi. Mecz do pewnego czasu układał się dla nas dobrze, bo po pierwszej połowie prowadziliśmy 2:1. Jednak zmasowane ataki Szombierek doprowadziły do wyniku 2:2, a w kolejnych minutach Jarosław Matusiak wybronił nam parę strzałów. Pociągiem do Bytomia udało się 130 kibiców GKS-u. Po meczu, żeby nie spotkać się z fanami Polonii Bytom, policja kieruje nas pociągiem przez Gliwice, gdzie paru łapie się na nieprzyjemne spotkanie z milicjantami.

Osiem tysięcy kibiców pojawiło się na kolejnym meczu w Jastrzębiu na spotkaniu zgodowym z GKS-em Katowice. Zaprzyjaźnionych z naszymi fanów z Katowic przyjechało pociągiem około tysiąca. Katowice prowadziły 1:0, a mecz był nudny. Dopiero w 85. minucie Marek Powiecko strzelił gola wyrównującego. Mecz kończy się remisem, co prawdopodobnie pozbawia szans na mistrzostwo GKS Katowice, a nam daje nadzieję na utrzymanie.

Na ostatni wyjazd w I lidze udajemy się do Łodzi na mecz z ŁKS-em. Na ten wypad jastrzębscy fani udali się dwoma autokarami oraz w 30 osób pociągiem. Grupa kolejowa musiała bardzo uważać w Katowicach na dworcu, bo w tej kolejce fani Ruchu w tym samym czasie udawali się do Wrocławia na mecz ze Śląskiem. Ich ekipa liczyła aż 2000 osób. Choć pociągi do Łodzi i Wrocławia stały na sąsiednich peronach, ruszyliśmy do Łodzi bez większych strat, nie licząc małych ucieczek nielicznych kibiców GKS-u przed niebieską szarańczą. Na samym stadionie doszło do małego spięcia z kibicami ŁKS-u. Później były prowadzone rozmowy o sztamie, lecz żadna ze stron nie chciała pozdrowić drugiej i temat upadł. W podróż powrotną kibice kolejowi udali się wraz z ekipą autobusową. Z kolei piłkarze potrafili się zmobilizować i po golu Ryśka Krausa prowadzili 1:0. W drugiej połowie łodzianie zdobyli gola i mecz skończył się sprawiedliwym podziałem punktów.

W środowej, ostatniej kolejce, podejmujemy przy Kasztanowej Jagiellonię Białystok. Z Podlasia do Jastrzębia wybrało się koleją 30 kibiców. Na stacji Jastrzębie-Górne przywitał ich komitet powitalny GKS-u. Z pociągu wysiadło dwóch fanów Jagi i zostali przez naszych troszkę poobijani, a że zrobiło nam się ich żal, zabraliśmy ich na piwo. Chłopaki nieźle się spili. Główna ekipa Jagi dotarła pod stadion GKS-u, gdzie zaczaiła się na nich inna grupa fanów GKS-u, jednak tym razem białostoczanie rozgonili intruzów. Sam mecz był nudny i skończył się bezbramkowym remisem. PZPN trochę poczarował i okazało się, że mamy szansę utrzymać się w barażach, a los przydzielił nam bydgoskiego Zawiszę, choć każdy wolałby grać z Motorem Lublin.

Tydzień po meczu z Jagiellonią zagraliśmy pierwsze spotkanie z Zawiszą Bydgoszcz u siebie. W Jastrzębiu pojawiło się sporo kibiców z Bydgoszczy, bo ponad 300. Przyjechali autobusami. Już w okolicach KWK Moszczenica doszło do pierwszych starć (choć była zgoda), bo jastrzębscy fani utrzymywali dobre kontakty z Polonią Bydgoszcz i sztama dobiegła końca. W kolejnych „wydarzeniach" na stadionie kibice Zawiszy przeważnie byli lepsi. Na samym meczu pojawiło się 5000 kibiców. Padł wynik 0:0 i wiadomo było, że w rewanżu będzie bardzo ciężko. Spotkanie rewanżowe w Bydgoszczy to prawdziwe święto dla kibiców Zawiszy. Na stadionie pojawiło się 25 000 fanów spragnionych powrotu Zawiszy do I ligi (było to spotkanie z największą liczbą kibiców na trybunach podczas meczów GKS-u Jastrzębie). Jastrzębscy piłkarze nie mieli za dużo do powiedzenia i po golach Podolskiego i Durdy stadion oszalał z radości. Nasi myśleli o czym innym. Kuśmierski i Łuczak o Francji, a inni gdzie by się tu załapać do pierwszoligowego klubu. Kibice tradycyjnie udali się na mecz w dwóch grupach. Jedna, autokarowa, w 65 osób, a druga, pociągowa, w 13 osób. Ekipa pociągowa jechała razem z kibicami Górnika Pszów, którzy mieli wtedy zgodę z Zawiszą i wysiedli w Inowrocławiu, by dostać się na stadion trochę później. Ekipa autobusowa zostawiła flagi na PKP i przed meczem mieli problemy z ich odebraniem, bo zgubili paragon. Na meczu byli razem w 78 osób incognito, bez wychylania się. O kolejnym, drugoligowym już sezonie, w kolejnym numerze.

Strajkowicz






# GKS Jastrzębie Fifa League

W najbliższych dniach ruszają zapisy do trzeciego sezonu GKS Jastrzębie FIFA League. Rozgrywki kształtem będą przypominały poprzednią edycję, jednak wprowadzone będą lekkie poprawki, jeszcze bardziej podnoszące atrakcyjność ligi. Będzie to zarazem pierwszy sezon rozgrywany najnowszą częścią: FIFA 20. Mija zaledwie pierwszy miesiąc od premiery, co świadczy o wyjątkowo krótkich przygotowaniach do sezonu. Wykorzystać to mogą nowi gracze i dołączając do ligi, szybko zacząć piąć się w górę tabeli.

**Na czym polega GKS Jastrzębie FIFA League?**

Rozgrywki powstały z myślą o miłośnikach sportów wirtualnych. W czasach, gdy duża część z nas ma w domu konsolę i rozgrywa mecze z komputerem lub w gronie tych samych kolegów, warto zaproponować coś nowego. Taką propozycją jest liga, w której oprócz nowych przeciwników, dochodzi również walka o punkty, a zarazem nagrody na koniec sezonu. Formuła rozgrywek różni się od standardowego sezonu rozgrywanego w realną piłkę nożną. Tutaj przed rozpoczęciem sezonu każdy gracz wybiera dowolną drużynę, którą będzie grał od pierwszej do ostatniej kolejki. Gracze podzieleni są na ośmioosobowe ligi, według miejsc zajętych w poprzednim sezonie. Nowi gracze zaczynają od najniższych lig. Jednak dzięki dynamicznej formule rozgrywek w ciągu sezonu można awansować lub spaść aż 6 razy. Dzieje się tak, ponieważ sezon podzielony jest na 6 rund, trwających po dwa tygodnie. W ciągu nich zawodnicy rozgrywają po jednym meczu z rywalami ze swojej ligi. Po rozegraniu siedmiu meczów i zakończeniu rundy, 3 pierwszych graczy awansuje do ligi wyżej, 2 kolejnych zostaje, a 3 ostatnich spada do niższej. Formuła ta powoduje, że każdy mecz jest ważny, a przede wszystkim nie trzeba czekać cały sezon żeby awansować, wystarczą dwa tygodnie.

Oprócz wirtualnych rozgrywek, organizowane są również turnieje w pubie Klubowa'62. 24 października odbył się tam drugi już turniej Piłkarze vs. Kibice. Była to rywalizacja w grze FIFA 20 pomiędzy piłkarzami GKS Jastrzębie a osobami zgłaszającymi chęć udziału w takiej zabawie. Przy okazji była to bardzo dobra okazja, żeby nie tylko zmierzyć się z zawodnikami pierwszoligowego klubu, ale również wymienić zdania na przeróżne tematy.

Zapisy do trzeciego sezonu odbywają się na profilach Facebook oraz Instagram: **GKS Jastrzębie FIFA League**



**Jakub Janusz** ur. 11.01.2003r. Zawodnikiem Akademii GKS Jastrzębie (wcześniej MOSiR Jastrzębie) jest od 2010r. Jak mówi, od zawsze lubi uprawiać różne dyscypliny sportowe, ale odkąd pamięta najbardziej ciągnęło go do grania w piłkę nożną. - *Na pierwszy trening, gdy miałem 7 lat, zawiózł mnie mój tata. Rodzice bardzo wspierają mnie w mojej pasji do piłki a tata stara się być na każdym moim meczu. Moim pierwszym trenerem był Jarosław Utikal, następnie Marcin Rabczak a obecnie trenuję pod okiem Wojciecha Kani oraz Adama Śmigielskiego* - mówi Jakub.

**Ulubiony klub piłkarski?**
Real Madryt.

**Ulubiona pozycja na boisku?**
Środkowy pomocnik ofensywny, tzw. "10".

**Jak spędzasz wolny czas?**
Lubię grać w gry komputerowe oraz spędzać czas ze znajomymi.

**Z jakim piłkarzem chciałbyś się spotkać?**
Chciałbym móc spotkać się i porozmawiać o piłce z Robertem Lewandowskim.

**Ulubiony zawodnik GKS-u?**
Jest nim Marek Mróz.




# Zawód ratownik

**Jak pewnie zauważyliście, na każdym meczu GKS-u Jastrzębie rozgrywanym na naszym stadionie, można zauważyć ratowników medycznych. W sytuacji awaryjnej są w stanie udzielić pomocy kibicom w ciągu paru chwil. Dzisiaj mamy okazję poznać bliżej jednego z nich, Piotra Piotrowicza, który wraz ze swoim zespołem gotowi są poświęcić swój cenny czas na ratowanie innych.**

**Na początek pytanie - jakie wymagania trzeba spełnić, żeby zostać ratownikiem medycznym?**

Teraz wystarczy ukończyć studia na poziomie licencjackim.

**Ile miał Pan lat, kiedy został Pan ratownikiem medycznym?**

Zawód ratownika medycznego jest stosunkowo młodym zawodem. Ukończyłem Akademię Medyczną w Białymstoku i otrzymałem zawód ratownika medycznego w 2004 roku. Miałem wtedy 31 lat.

**Co skłoniło Pana do podjęcia decyzji takiej jak ta, by nim zostać?**

Trudne pytanie (śmiech). W pierwszej klasie liceum pierwszą pomocą zaraziła mnie nauczycielka z Przysposobienia Obronnego. Ukończyłem kurs instruktorski i zacząłem szkolić z pierwszej pomocy. Ale takim poważnym impulsem było wydarzenie, które miało miejsce, gdy miałem 18 lat. Jechałem z moimi kolegami na Jasną Górę do Częstochowy. Na wysokości Siewierza trafiliśmy na wypadek komunikacyjny, który wydarzył się kilka minut wcześniej. Udzielaliśmy pierwszej pomocy. To była pierwsza w moim życiu resuscytacja krążeniowo-oddechowa. Niestety kobieta, która była kierowcą samochodu osobowego, zmarła. To było zdarzenie, po którym postanowiłem nauczyć się profesjonalnie ratować życie ludzkie. Poczekałem na odpowiedni moment i poszedłem na studia.

**Pamięta Pan swoją pierwszą interwencję?**

Niestety nie pamiętam. Za to mam w pamięci pierwszą wizytę w domu 65-letniego mężczyzny, którego trzeba było reanimować. Ratowaliśmy wtedy jego życie, okazało się, że miał zawał serca.

**Czy wydarzyła się u Pana w pracy sytuacja, która szczególnie zapadła w pamięci?**

Tak... To był wyjazd do trzech osób - matki z dwójką dzieci wracających z wycieczki rowerowej. Zostały potrącone przez pijanego mężczyznę prowadzącego busa. Byliśmy pierwszym zespołem na miejscu zdarzenia. To, co zobaczyłem było okropne. Reanimowałem wtedy 7-letnią dziewczynkę i przypadło mi niestety zawieźć do szpitala w Żywcu sprawcę wypadku. Do dzisiaj mam przed oczami całe to zdarzenie.

**Ratownik medyczny to niewątpliwie zawód podwyższonego ryzyka. Ryzykujecie życie, nie mogąc wziąć sobie wolnego.**

**Nie męczy to Pana?**

Trudno powiedzieć. Na pewno męczy mnie to, że dużo osób traktuje karetki jak taksówki. Ludzie nie umiejąc udzielać pierwszej pomocy wzywają nas do zwykłych zachorowań albo do niewielkich urazów. Gdy jeżdżę ratować życie, robię to z wielką przyjemnością i nigdy mnie to nie będzie męczyć. Często spotykamy się niestety z bardzo przykrymi sytuacjami. To bardzo smutne, że jesteśmy atakowani przez ludzi, zarówno słownie, jak i fizycznie.

**Ile godzin spędza Pan w karetce w ciągu miesiąca?**

Pracuję jako ratownik medyczny nie tylko w Zespołach Wyjazdowych Państwowego Ratownictwa Medycznego, ale również w szpitalach na SOR-ze i Izbie Przyjęć. W sumie średnio w miesiącu pracuję 300 godzin.

**Czy jako ratownik medyczny, mimo bogatego doświadczenia, musi Pan w dalszym ciągu zdobywać wiedzę uczęszczając na jakiekolwiek szkolenia z tym związane czy raczej nie?**

Ratownicy medyczni są zobligowani przez Ustawę o Państwowym Ratownictwie Medycznym do samodoskonalenia. W pięcioletnim okresie rozliczenia musimy zdobyć 200 punktów edukacyjnych, a żeby je zdobyć musimy ukończyć kursy, szkolenia czy uczestniczyć w sympozjach. Mnie też to obowiązuje, więc szkolę się systematycznie.

**Od wielu osób można usłyszeć narzekanie na system opieki zdrowotnej w naszym kraju - że mimo odprowadzanych składek nadal trzeba dopłacać do leczenia, często niemałe pieniądze. Jaki ma Pan do tego stosunek, jak to wg Pana wygląda?**

Patrząc ogólnie na służbę zdrowia, jest ona w opłakanym stanie. Zaś patrząc na moją „działkę", czyli pomoc doraźną, z punktu widzenia pacjenta jest całkiem dobrze. Wystarczy wiedzieć i umieć się w tym temacie poruszać. Przez 24 godziny jesteśmy pod opieką lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. W godzinach 8 - 18 opiekuje się nami lekarz rodzinny - ten, którego sobie wybieramy w przychodni. Zaś od godziny 18 do 8 tę rolę przejmuje lekarz z Nocnej Świątecznej Opieki Zdrowotnej. Ten rodzaj opieki jest dzisiaj w każdym szpitalu. Dlatego jeśli jesteśmy chorzy, mamy gorączkę czy po prostu źle się czujemy, możemy się do niego zgłosić. Istnieje również możliwość zamówienia wizyty domowej, ale tylko wtedy, gdy nasz stan zdrowia nie pozwala przyjechać samemu do lekarza. W stanach zagrożenia życia przez całą dobę wzywamy Zespół Ratownictwa Medycznego.

**Od kilku lat współpracuje Pan z GKS-em Jastrzębie. Jak zaczęła się ta współpraca i jak ona wygląda?**

Oj, to będzie już kilka lat. Moja Firma AZYMUT współpracuje z GKS-em odkąd byli w trzeciej lidze. Współpracę nawiązałem, kiedy prezesem był przez chwilę Pan Arkadiusz Kuta. Ale muszę przyznać, że od momentu przejęcia klubu przez Pana Dariusza Stanaszka współpraca bardzo się zacieśniła. Klub bardzo dba o bezpieczeństwo zawodników i kibiców. Już od dawna moi ratownicy są na wszystkich meczach, które odbywają się na wszystkich szczeblach we wszystkich grupach wiekowych. Razem z panem prezesem mamy przed sobą kilka pomysłów, by dzięki piłce nożnej również szerzyć ideę udzielania pierwszej pomocy. Mogę więc powiedzieć, że współpraca z klubem przynosi duże efekty.




**W swojej ofercie macie dość ciekawe, a zarazem bardzo przydatne gadżety. Co to dokładnie jest i jak można to wykorzystać?**

Firma Azymut to nie tylko obstawy medyczne. Szkolimy z pierwszej pomocy wszystkich, którzy chcą. Staram się szerzyć ideę pierwszej pomocy i już od wielu lat produkujemy breloczki, w których jest maseczka do wentylacji i rękawiczki jednorazowe. To taki mały, a zarazem wielki gadżet. Musimy mieć świadomość, że bezpieczeństwo podczas udzielania pierwszej pomocy jest bardzo ważne. Podczas ratowania drugiego człowieka często mamy kontakt z jego płynami fizjologicznymi. Zakładając na ręce rękawiczki jesteśmy bezpieczniejsi.

**Z pewnością może to nabyć każdy. Proszę powiedzieć zatem, gdzie jest taka możliwość?**

Breloczki można kupić na naszych szkoleniach oraz naszej stronie internetowej: **www.f-azymut.pl**. Dodam także, że jakiś czas temu wspólnie z prezesem GKS-u, wpadliśmy na pomysł zrobienia takiego breloka specjalnie dla kibiców GKS-u. Można będzie go kupić w sklepie kibica i w trakcie każdego meczu GKS-u Jastrzębie. Chcemy wspólnie z klubem zachęcić Państwa do szkoleń z pierwszej pomocy i zakupu tak bardzo ważnego gadżetu.

# Promocja

# JESIENNA WYPRZEDAŻ

## NAWET -50% NA WYBRANY ASORTYMENT

## W SKLEPIE GÓRNICZA WIARA

sklep znajduję się w centrum handlowym gwarek

**Realizując cele statutowe i dbając o piękną historię sportu w Jastrzębiu-Zdroju - Stowarzyszenie "Jastrzębski Sport" poszukuje osób posiadających wiedzę oraz pamiątki z dawnych lat, którzy chcą się nimi podzielić z innymi.**

**Jeśli byłeś świadkiem wydarzeń sportowych z dawnych lat, posiadasz zdjęcia, zapiski, bilety, pamiątki klubowe dotyczące wszystkich dyscyplin sportowych w naszym mieście to skontaktuj się z Nami.**

**Pomóż stworzyć**

**MUZEUM HISTORII JASTRZĘBSKIEGO SPORTU.**

**Kontakt:**

**nr tel: 730137636**
**e-mail: jastrzebski-sport@interia.pl**

GKS JASTRZĘBIE

# ZOSTAŃ WOLONTARIUSZEM!

Poznaj nowych ludzi, zdobądź doświadczenie,
wspieraj sport i przezyj przygodę.

**DOŁĄCZ DO NAS!**
tel. +48 501 221 275
e-mail : sabina.blachut@gksjastrzebie.com

2017 FUNDACJA FAMILIA

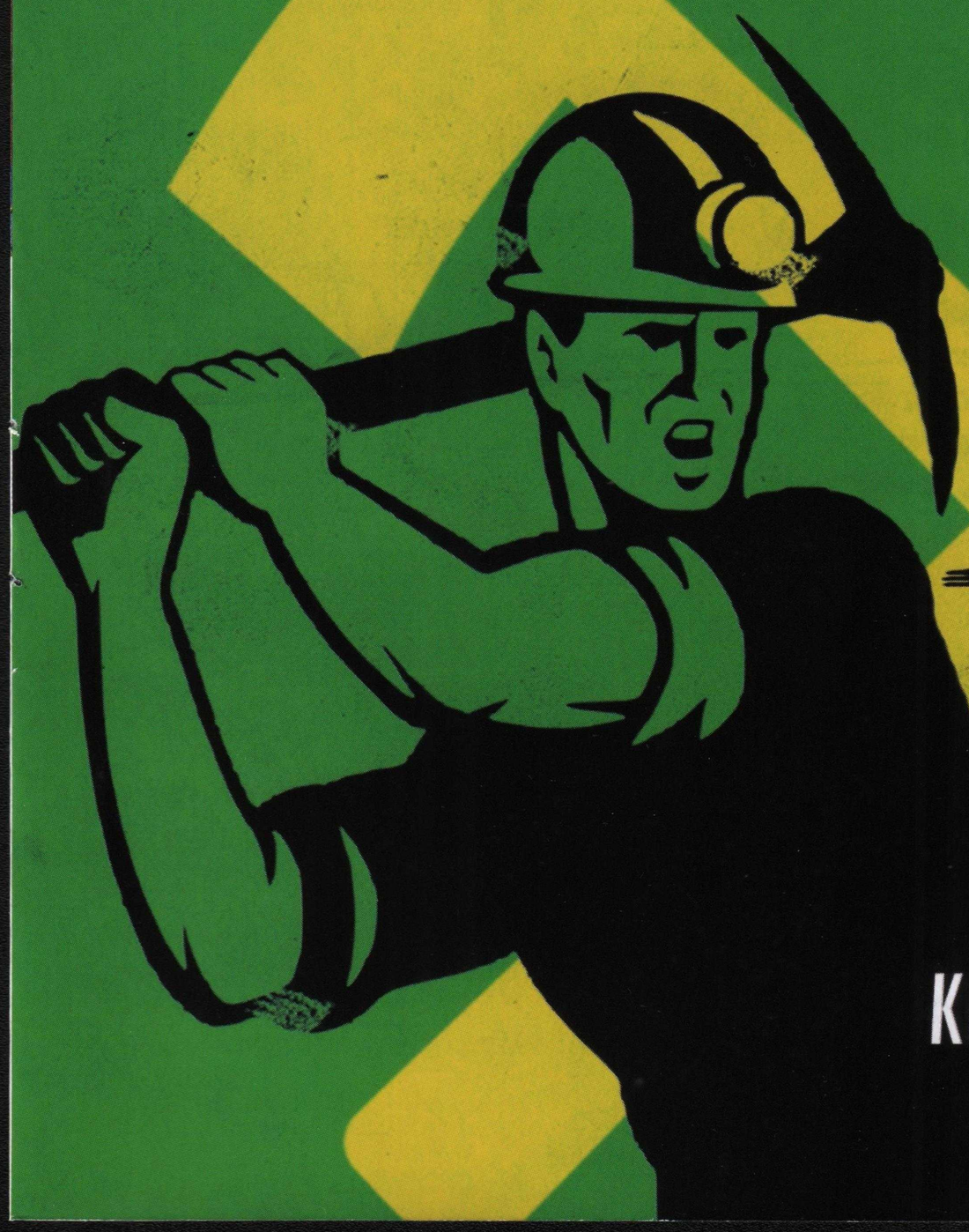

## BARBÓRKOWE GOLONKO w KLUBOWEJ '62

**6-7GRUDNIA**
**GODZINA: 20:00**

**GOLONKO + PIWO ZA 31ZŁ!**

**ZAPISY: 502 180 164**

*ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

KLUBOWA'62 JASTRZĘBIE



# Historia jastrzębskiego futbolu

## 1974/75 – pechowy finisz świetnego sezonu

Po nieudanym sezonie w II lidze, zakończonym bolesnym spadkiem do Ligi Wojewódzkiej, zarząd klubu miał dużo uwag do dotychczasowego sztabu szkoleniowego. Zmiana trenera była nieunikniona. Działacze postanowili zatrudnić Jerzego Kuliga. Nowy szkoleniowiec – w wywiadzie dla „Naszych Problemów" – stwierdził, że zespół boryka się z wieloma kłopotami. Wśród nich wymienił szczupłość podstawowej kadry, słabe rezerwy, zaniedbanie w wyszkoleniu technicznym zawodników, a także szereg niedociągnięć organizacyjnych.

Sezon 1974/75 wystartował w połowie sierpnia. Jastrzębianie przegrali w wyjazdowym meczu z Wawelem Wirek 1:0. Jednak w następnych 8 spotkaniach zespół Kuliga zaliczył serię bez porażki, przy czym stracił tylko jedną bramkę – w jedynym remisowym meczu z Wyzwoleniem Chorzów. Tak znakomita passa wywindowała GKS na drugie miejsce w tabeli – tuż za Rakowem Częstochowa. Stało się jasne, że te dwa zespoły stoczą wyrównaną walkę o awans do II ligi. Tymczasem piłkarze z Jastrzębia zaliczyli potknięcie z Walką Zabrze i Raków uciekł GKS. Rozjuszeni górnicy rozbili wówczas Zagłębiankę Dąbrowa Górnicza 5:0, a w następnym meczu miało rozstrzygnąć się, kto jest najlepszy w lidze. Mecz w Częstochowie toczył się jednak pod dyktando Rakowa, który pokonał GKS 2:0. Mimo to jastrzębianie nie składali broni. W kolejnym meczu rozgromili Siemianowiczankę 5:0, a dzięki porażce Rakowa z Wyzwoleniem, wskoczyli na fotel lidera. Remis GKS z Pszowem w ostatniej kolejce jesieni kosztował jednak utratę tej pozycji na rzecz rywali z Częstochowy.

Runda jesienna pokazała, że jeśli GKS chce liczyć się w walce o awans, to w każdym meczu musi walczyć o zwycięstwo, bowiem – przy tak wyrównanej rywalizacji z Rakowem – liczy się każdy punkt. Początek rundy wiosennej można było uznać za pomyślny. Dwa zwycięstwa i dwa remisy (z Górnikiem Knurów i Wyzwoleniem Chorzów, a więc pretendentami do awansu) pozwoliły wywalczyć pozycję lidera. Po tych 4 meczach rundy wiosennej trener Kulig ocenił, że choć początek był udany, to wciąż było wiele do poprawienia. Miał tu na myśli słabą skuteczność oraz przestoje w grze. Wyraził jednak nadzieję, że te mankamenty zostaną poprawione i zespół wywalczy ponowny awans do II ligi. I rzeczywiście, jego podopieczni w następnych meczach odnieśli cztery kolejne zwycięstwa. Dawało to w sumie serię 8 meczów bez straty gola! Sposób na pokonanie naszego bramkarza znaleźli dopiero w 24 kolejce zawodnicy Zagłębianki Dąbrowa Górnicza. Decydujący o awansie okazał się mecz w Jastrzębiu pomiędzy GKS a Rakowem. Spotkanie było niezwykle zacięte, ale to gospodarze zdobyli jedyną bramkę. Do końca pozostał jeden mecz – na wyjeździe jastrzębianie zremisowali z Siemianowiczanką 2:2 i ostatecznie zajęli pierwsze miejsce w grupie. To z kolei kwalifikowało GKS do baraży o II ligę.

Jastrzębie znalazło się w IV grupie barażowej wraz z Unią Tarnów, Unią Racibórz i Zagłębiem Lubin. Rywalizacja ta wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród kibiców (dotychczasowe zmagania ligowe obserwowało ok. 500-1000 widzów). Pierwszy mecz, w Tarnowie, zakończył się porażką GKS 1:2. Ktoś w klubie wymyślił wyjazd na mecz w dniu spotkania. Kilka godzin spędzonych w autobusie, podczas gdy za oknami panował niemożliwy upał, dało się piłkarzom we znaki. Zresztą, zespół przywiózłby punkt z Tarnowa, gdyby nie karny w ostatniej minucie... U siebie jednak GKS był nie do zatrzymania. Najpierw, przy 5 tysiącach kibiców, podopieczni Kuliga pokonali Unię Racibórz 2:0, następnie, również na ul. Kasztanowej, zwyciężyli Zagłębie 3:1 (hat-trick Józefa Ziai), wreszcie w rewanżu pokonali Tarnów 2:0 (dwa gole Ziai). Teraz trzeba było wywieźć korzystne rezultaty z Raciborza i Lubina. W pierwszym meczu to się udało. Nieoceniony Ziaja zdobył jedyną bramkę i GKS miał II ligę na wyciągnięcie ręki. Niestety, w Lubinie Jastrzębie przegrało 1:0. Ziaja zmarnował kilka setek, po czym zameldował się w składzie... Zagłębia Lubin. I tak, w dość kontrowersyjnych okolicznościach, to lubinianie cieszyli się z awansu do II ligi.

Marcin Boratyn

# PRACA W CZECHACH

DARMOWY TRANSPORT

WYSOKIE ZAROBKI

PRACA Z POLSKĄ BRYGADĄ



PEŁNE UBEZPIECZENIE W CZECHACH I W POLSCE

WSZYSTKIE DOKUMENTY PO POLSKU

**+48 881 449 766**
**+48 733 258 672**

GABRIELA COMAC JOBS
PAWEŁ COMAC JOBS
MICHAL COMAC JOBS

COMAC JOBS
WODZISŁAW ŚLĄSKI
OS. DĄBRÓWKI 1A

COMAC JOBS

# GODZINY OTWARCIA KLUBOWEJ'62

PONIEDZIAŁEK: ZAMKNIĘTE
WTOREK: 15:00 – 22:00
ŚRODA: 15:00 – 22:00
CZWARTEK: 15:00 – 22:00
PIĄTEK: 15:00 – 01:00
SOBOTA: 13:00 – 01:00
NIEDZIELA: 15:00 – 23:00

# ZAPRASZAMY!

2017 | FUNDACJA FAMILIA

KLUBOWA'62 JASTRZĘBIE